



ZJEDNOCZENIE APOSTOLSTWA KATOLICKIEGO

BYĆ APOSTOŁEM DZISIAJ

KWIECIEŃ 2026

Kim Luke

Pokój bez broni

„Cierpliwy jest lepszy niż mocny, opanowany - od zdobywcy grodu”.(Prz 16,32) Ten biblijny werset zawiera uderzającą definicję siły. W świecie, który podziwia potęgę, podboje i przewagę militarną, Pismo Święte wychwala cierpliwość i panowanie nad sobą. Słowo Boże uczy, że prawdziwe zwycięstwo nie polega na podbijaniu miast, ale na podbijaniu własnego serca. Ta mądrość otwiera drzwi do zrozumienia, co naprawdę oznacza „pokój bez broni”.

Kiedy w 2026 roku zastanawiamy się nad tematem pokoju, zdajemy sobie sprawę, że nie jest on jedynie kwestią polityczną czy projektem dyplomatycznym. Pokój dotyczy każdego z nas osobiście. Musi zagościć w naszych sercach, zanim zakorzeni się w naszych narodach. Nie jest to coś powierzonego wyłącznie rządowi czy instytucjom międzynarodowym. Wszyscy jesteśmy zaangażowani w jego przeżywanie i urzeczywistnianie.

Dzisiaj wiele społeczeństw ponownie mówi o zbrojeniach. Wojny i napięcia budzą strach. Narody wzmacniają swoją obronę, a ludzie martwią się o bezpieczeństwo. W takim kontekście mówienie o „pokoju bez broni” może wydawać się naiwne lub nierealne. Jednak Ewangelia zawsze wskazuje na coś więcej niż tylko czysto ludzkie kalkulacje.

1. Rozbrojenie i wolność od strachu

Rozbrojenie zakłada wolność od opanowania strachem. Strach jest często ukrytą siłą napędową przemocy. Kiedy się boimy, mamy skłonność do agresywnej obrony. Zamykamy się w sobie i podejrzewamy innych. Strach usprawiedliwia wrogość.

Jednak Jezus mówi do swoich uczniów: „Pokój wam!” (J 20, 19). Wypowiada te słowa, gdy uczniowie są zamknięci w domu, sparaliżowani strachem. Jego pierwszym darem nie jest strategia, ale pokój. Jeśli Chrystus naprawdę jest z nami, kogo mamy się bać? Psalmista zadał już to pytanie: „Pan jest moim światłem i moim zbawieniem, kogo mam się lękać?” (Ps 27, 1).

Obecność Chrystusa nie usuwa trudności, ale przemienia nasze wewnętrzne nastawienie. Nie jesteśmy już więźniami strachu. Święty Jan Paweł II wielokrotnie napominał: „Nie lękajcie się”. Papież Franciszek podkreśla, że pokój buduje się nie poprzez izolację, ale poprzez dialog i spotkanie. Kościół konsekwentnie naucza, że wojna jest zawsze porażką ludzkości, a pokój wymaga odwagi, która płynie z zaufania Bogu.

Pokój bez broni zaczyna się od duchowej wolności. Jeśli wierzę, że Bóg idzie ze mną, nie muszę już dominować nad innymi, aby czuć się bezpiecznie. Mogę wybrać cierpliwość zamiast agresji, zrozumienie zamiast podejrzliwości.

2. Czy pokój bez użycia broni jest możliwy?

Czy pokój bez użycia broni jest naprawdę możliwy? Historia ludzkości wydaje się sugerować, że nie. Konflikty powtarzają się, a przemoc wydaje się nieunikniona.

Jednak zmartwychwstanie oferuje inną odpowiedź. Zmartwychwstały Chrystus nie pojawił się z bronią. Pokazał swoje rany – nie jako znaki zemsty, ale jako znaki miłości. Nie ukarał swoich prześladowców. Głosił przebaczenie. To nie jest słabość, ale moc Boga. Kultura koreańska, ukształtowana zarówno przez tradycje konfucjańskie, jak i chrześcijańskie, przywiązuje wielką wagę do harmonii. Jednak sama zewnętrzna harmonia nie jest prawdziwym pokojem. Czasami unika się konfliktów i tłumi emocje, aby zachować porządek społeczny. Nie jest to jednak prawdziwy pokój. Pokój bez broni nie oznacza milczenia w obliczu niesprawiedliwości. Oznacza on przeciwstawianie się niesprawiedliwości bez nienawiści. Nauczanie społeczne Kościoła mówi o „sprawiedliwym pokoju”. Pokój musi być zbudowany na sprawiedliwości i poszanowaniu godności ludzkiej. Rozbrojenie nie oznacza obojętności wobec zła. Jest to świadoma odmowa odpowiadania na zło inną formą zła.

Św. Wincenty Pallotti podkreślał, że każdy ochrzczony jest powołany do bycia apostołem. Wierzył, że miłość jest fundamentem wszelkiej działalności apostoelskiej. Pisał, że miłość musi być „nieskończona”, odzwierciedlając nieskończoną miłość Boga. Ta miłość nie jest abstrakcyjną ideą; przybiera konkretną formę w cierpliwości, przebaczeniu i służbie. Dzisiaj jego słowa rezonują jeszcze głębiej. Odnowa społeczeństwa zaczyna się od odnowionych serc.

3. Kroki ku pokojowi bez broni

Jeśli pokój bez broni jest możliwy, jak możemy do niego dążyć?

a) Rozbrojenie serca

Pierwsze pole bitwy znajduje się w nas samych. Gniew, uraza, duma i uprzedzenia to broń wewnętrzną. Księga Przysłów uczy, że opanowanie jest większym osiągnięciem niż podbój militarny. Poprzez modlitwę, sakrament pojednania i uczestnictwo w Eucharystii pozwalamy Chrystusowi rozbroić nasze serca. Kiedy przebaczam komuś, kto mnie zranił, odkładam broń. Kiedy decyduję się nie mówić ostro, rozbrajam potencjalny konflikt. Te małe czyny stają się ziarnami pokoju.

b) Praktykowanie dialogu

Pokój rośnie dzięki słuchaniu. W spolaryzowanym świecie dialog nie jest łatwy. Media społecznościowe potęgują podziały, a dyskurs polityczny łatwo staje się agresywny. Z mojego własnego doświadczenia w Korei wynika, że napięcia powstają między pokoleniami, grupami politycznymi, a nawet w Kościele. Jednak gdy siedzimy razem i szczerze słuchamy, wrogość maleje. Dialog nie usuwa różnic, ale pozwala nam postrzegać siebie nawzajem jako ludzi. Kościół nieustannie wzywa do „kultury spotkania”. Dialog jest formą rozbrojenia, która przekształca podejrzliwość w zrozumienie.

c) Promowanie sprawiedliwości

Pokój nie może się rozwijać tam, gdzie panuje niesprawiedliwość. Nierówności ekonomiczne, dyskryminacja i korupcja rodzą niewidzialne formy przemocy. Działanie na rzecz sprawiedliwości stanowi istotny element budowania pokoju. Obejmuje to obronę godności życia, troskę o migrantów, wspieranie rodzin oraz ochronę stworzenia. W Azji szybki wzrost gospodarczy wyciągnął wielu ludzi z ubóstwa, ale spowodował też pojawienie się nowych nierówności. Chrześcijanie są powołani, by być znakami solidarności. Św. Wincenty Pallotti kładł nacisk na współpracę między duchownymi, zakonnikami i świeckimi. Pokój nie jest zadaniem pojedynczych osób, ale zjednoczonej wspólnoty. Kiedy wspólnie pracujemy dla dobra wspólnego, struktury przemocy zaczynają słabnąć.

d) Modlitwa o pokój

Modlitwa nie jest bierna. Modlitwa kształtuje nasze serca. Kiedy modlimy się za tych, których uważamy za wrogów, zmienia się nasze spojrzenie. Jezus nakazuje nam: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują” (Mt 5, 44). Być może jest to najbardziej radykalna forma rozbrojenia. W kontekście trwających napięć na Półwyspie Koreańskim modlitwa o pokój nabiera bardzo konkretnego znaczenia. Znamy ból podziału. Rodziny pozostają rozdzielone, a systemy polityczne się różnią. Jednak modlitwa podtrzymuje nadzieję. Przypomina nam, że pokój jest ostatecznie darem od Boga.

4. Pokój jako wartość i nadzieja

Pokój nie jest jedynie stanem społecznym; jest wartością. Kulturuje się go poprzez cierpliwość, pokorę i zaufanie. Podobnie jak wszystkie wartości, pokój rozwija się poprzez praktykę. Jest on również naznaczony nadzieją. Wiara w pokój bez użycia siły oznacza wiarę w to, że miłość jest silniejsza od przemocy. Chrześcijańska nadzieja nie jest optymizmem, lecz zaufaniem Bogu i Jego wierności. Święty Wincenty Pallotti zachęcał wierzących do rozpalać na nowo wiary i miłości w świecie. Ożywienie pokoju dzisiaj jest częścią tej misji. Kiedy żyjemy w pokoju w naszych rodzinach i społecznościach, stajemy się wiarygodnymi świadkami.

5. Osobiste zaangażowanie

Dla mnie pokój bez użycia siły nie jest abstrakcyjną teorią. Stanowi wyzwanie w moim codziennym życiu.

- Jak reaguję, gdy spotykam się z krytyką?
- Czy bronię się agresywnie, czy też odpowiadam spokojnie?
- Jak traktuję tych, którzy się ze mną nie zgadzają?
- Czy przypisuję im etykiety, czy też staram się ich zrozumieć?

W społeczeństwie naznaczonym rywalizacją i szybkimi zmianami cierpliwość może wydawać się słabością. Jednak Pismo Święte mówi nam, że osoba cierpliwa jest silniejsza niż wojownik. Ta prawda zmienia nasze rozumienie sukcesu. Pokój bez broni nie zaprzecza uzasadnionej samoobronie ani odpowiedzialnemu sprawowaniu rządów. Przypomina nam jednak, że trwałego pokoju nie da się osiągnąć wyłącznie za pomocą broni. Zaczyna się on w sercu człowieka przemienionym przez Chrystusa.

Zakończenie: Pytania do refleksji

Jako dzisiejsi apostołowie jesteśmy zaproszeni nie tylko do mówienia o pokoju, ale do życia nim. Pokój nie jest obowiązkiem kogoś innego; jest naszym obowiązkiem.

Zadajmy sobie pytania:

- Jakie obawy powstrzymują mnie przed życiem w Pokoju bez broni?
- W jakich sytuacjach wciąż trzymam w sobie wewnętrzną broń?
- Jak mogę praktykować bardziej szczerzy dialog w mojej rodzinie i społeczności?
- Jakie konkretne działanie na rzecz sprawiedliwości mogę podjąć w tym miesiącu?
- W jaki sposób obecność Jezusa uwalnia mnie od strachu?

Niech Pan obdarzy nas sercami, które są cierpliwe, a nie agresywne, pełnymi odwagi, a nie strachu. Niech pomoże nam panować nad własnymi sercami, a nie podbijać miasta. I niech, zainspirowani św. Wincentym Pallottim, staniemy się pokornymi narzędziami Pokoju bez broni – i rozbrajającego nasze czasy.